,,SchRo(zanka)nienie”

Głos mnie woła

Czy słyszysz?

I zataczając nade mną koła

Wciąż mnie wzywają echa znane

Ach nogi moje ołowiane

Nogi moje

Jak granitowy posąg stoję

I tylko we mnie serce żywe

I tylko łzy wzruszenia prawdziwe

Gdyż czeka mnie podróż w nieznane

A moje serce Twoim pięknem zostało wychowane

Różanko,

wtedy mnie nie budź

nie kuś błękitem nieba

wiatrem nie pieść

twarzy zastygłej

oczu zamkniętych

na twoje wabienie

słońcem nie dotykaj

Iść mi trzeba.

ptasim śpiewem nie zaczepiaj

nie zawracaj głowy

białym kwieciem

nie czaruj

Gdyż iść mi trzeba.

Nakazujesz spoglądać na nieskończoną przestrzeń

Której nigdy nie przemierzę

Ukazujesz mizernego ptaka

Który leci w to wielkie nieznane…

Chciał się wzbić

Tysiące wspomnień znowu

Skleić w jeden wszechświat

Głos świata mnie wzywa

Czy słyszysz ?

Skryj mnie, proszę.